

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 120.

We Wtorek dnia 27. Maja.

1845.

Wiadomości krajowe.

Wyjaśnienie mniemanego spisku polskiego w Londynie 1844. roku.

Czytelnicy gazety naszej przypomną sobie zapewne, że w czasie bytności Cesarza Mikołaja w Londynie, krążyły wieści o zamachu bawiających tam Polaków na życie tego monarchy. Zajmowały one wówczas uwagę publiczności, która im nie ze wszystkim dowierzała, tem z wszystkim bliższych szczegółów o tej rzeczy niemożna się było nigdy dowiedzieć. Ścisłejsze przeto roztrząśnienie tej rzeczy nie będzie zbylecznem.

Mieszkający w Londynie Polacy składają się z dwóch bardzo różniących się pomiędzy sobą klas. Jedna z nich obejmuje wychodźców, którzy w skutek ostatniej wojny rewolucyjnej, albo też z przyczyny późniejszych wypadków uchodząc z kraju, przytułek w Anglii znaleźli, a szanując prawa krajowe zachowują się uczciwie i przykładowie. Druga klasa składa się z ludzi, którzy dopuściwszy się w swój ojczyźnie rozmaitych przestępstw, uciekli z niej i utrzymują się w Londynie z żebractwa lub hultajstwa.*). Polacy pierwszej klasy utworzyli

w Londynie towarzystwo literackie przyjaciół Polski (Literary association of the Friends of Poland), mające osobny swój lokal w Sussex Chambers, Duke-street, St. James; tu czytają oni dzienniki, gazety, albo się też zabawiają rozmową o wypadkach czasowych. Na wspieranie ich przeznaczył parlament znaczną sumę, z której corok pewne pensye pobierają. Początkowo postanowiono w parlamencie, aby ci tylko z polskich wychodźców pensye pobierali, których smutny koniec rewolucyi polskiej w r. 1831. zmusił oczyste progi opuścić. Ale w roku 1843. oświadczył Lord Aberdeen, iż nie wzbrania się i później do Anglii przybyłym wychodźcom polskim udzielać wsparcia z summy przez parlament wyznaczonej, jeżeli wychodźcy ci szanować będą prawa krajowe i żyć uczciwie, i jeżeli w skutek przeniesienia się gdzie indziej lub też śmierci pierwszych wychodźców z summy wzmiankowanej coś się okroi. Wszakże summa przez parlament wyznaczona (parlamentary grand) nie może być powiększoną, gdyż takowe powiększenie sprowadzałoby coraz nowych wychodźców polskich do Anglii. Prócz tego pierwsza klasa Polaków pobiera wsparcie z dochodów z balów, które na korzyść ich czę-

tykułu podsuwa, nieznają. Owszem Lord Stuart w mowie na posiedzeniu tegorocznem literackiego towarzystwa przyjaciół Polaków nie może dosyć wychwalać moralności i dobrego prowadzenia się wszystkich bez wyjątku wychodźców polskich w Anglii przebywających. Zdania o ich konduicie zasięgał u właściwych władz angielskich.

*) Zabawny to podział wychodźców polskich w Anglii na klasę ludzi uczciwych i hultajów! Taki sam podział społeczeństwa jest w każdym narodzie, wszędzie znajdziesz ludzi uczciwych i złych. Polacy też w Anglii dzielą się na kilka stronnictw politycznych, ale takiego podziału, jaki im autor powyższego ar-

sto są dawane, i z przdaży rozmaitych robot dam angielskich, które Polakom, jako narodowi rycerskiemu bardzo sprzyjają. Polskie literackie towarzystwo naukowe czuwa bardzo nad utrzymaniem swojej powagi i kredytu; gdy który z członków jego da publiczne zgorszenie, wykluczonym jest z niego natychmiast, a rząd angielski wykresła go z listy wsparcie pobierających. *)

Polscy wychodźcy klasy drugiej, ludzie powszechnie jako źli znani, od swoich współziomków wzgardą okryci, chcąc sobie zarobić jaką sumkę, donosili rosyjskiemu poselstwu w Londynie przed i w czasie bytności Cesarza Mikołaja tamże, o zamachach wychodźców polskich klasy pierwszej na życie Cesarza. Wprawdzie już podług prawa rzymskiego, denuncyacje, aby miały wagę, powinny być popierane świadkami i dowodami, albo przynajmniej uzasadnionymi podejrzeniami. C. 25. Cod. de probat. Sciant cuncti accusatores, eam se rem in publicam notionem deferre debere, quae munita sit idoneis testibus vel instructa apertissimis documentis, vel indiciis ad probationem indubitatis et luce clarioribus expedita. Poselstwo tedy rosyjskie powinno się było najpierw wywiedzieć o charakterze denuncyantów, a potem badać ich o niektóre punkta denuncyacji, poczem wykazałoby się było zaraz, że na wiarę nie zasługują wcale. Ale poselstwo to zamiast postąpienia sobie w taki sposób, wniosło natychmiast do ministerium angielskiego, aby listy czterech wychodźców polskich w Londynie osiadłych otwierać zaleciło w celu dowiedzenia się bliższych szczegółów o zamachu na życie cesarza rosyjskiego, a następnie użycia potrzebnych środków do zastąpienia cesarza od napadów. Nazwiska jednego z denuncyowanych nie wymieniono nigdy urzędownie, trzej inni są: Stanisław Worcell, poseł na sejm ostatni, Karol Stoleman, kapitan artylerji, i Pan Grodecki. Listy tedy Panów Worcella i Stolemana były zatrzymywane od 17. Kwietnia aż do 20. Czerwca 1844., otwierane, czytane, a potem znowu zapieczętowane i poselane dalej.

*) Literackie towarzystwo Przyjaciół Polski (Literary association of the Friends of Poland) złożone jest z Anglików, nie z Polaków. Zawiązało się w roku 1832. Składają je ludzie znani nauką, znaczeniem i majątkiem, jak n. p. Campbell, poeta europejskiej sławy, hr. Compendown, Lord Pommore, półkownik Ewens, Makenzie, Lord Stuart itd. itd. — Celem towarzystwa jest popierać sprawę Polski w Anglii i wspierać wychodźców. Rzecz więc bardzo jasna, że rząd angielski niemoże członków tego towarzystwa wykresłać z listy pobierających od niego wsparcie, bo na tę listę nie są umieszczeni.

Ostatni użalał się na takowe postępowanie w Izbie niższej, i wniósł, aby bezprawia tego dochodzono. Prośba jego w tej mierze złożona została w Izbie niższej dnia 22. Czerwca 1844. i popierana przez Pana T. S. Duncombe, członka Izby. Ponieważ zaś w tym samym czasie Pan J. Mazzini uskarżał się także na otwieranie listów swoich, przeto Izba niższa wyznaczyła tajemną kommissyą, aby je w tej mierze sprawę zdała. Sprawozdanie jej mówi: że rząd angielski przychylił się do zdania poselstwa rosyjskiego, aby listy owych czterech Polaków otwierać, obawiając się, aby zamachu na życie Cesarza Mikołaja nie robili, ale zarazem oświadcza rząd, że z korespondencyi tych Polaków nie znalazł nic takowego, co by najmniejszy powód do podejrzenia dawało. Dalszego dochodzenia tej rzeczy niedozwolono wówczas; dla tego też na tegorocznych posiedzeniach parlamentu podali Panowie Worcell i Stoleman przez członka izby niższej Duncombe w d. 17. Lutego r. b. prośbę o publiczną indagacyą. Ale i ta prośba została odrzuconą, bo też istotnie indagacya w tej mierze była niepotrzebną, albowiem rząd angielski oświadczył już, iż w korespondencyi ich nieznalazł żadnego śladu zamiaru im przypisywanego. Wszakże gdy denuncjowani żądali sami takiej indagacyi cywilnej, należało się życzenie ich zaspokoić. Użalają oni się prócz tego na następujące okoliczności:

- 1) Wspomnione sprawozdanie tajnej kommissyi z r. 1844. mówi (co też i Sir R. Peel na posiedzeniu Izby niższej d. 20. Lutego r. b. powtarza), że korespondencya denuncyowanych czterech Polaków dla tego była przejmowaną, iż rząd angielski poczytywał sobie za obowiązek zasłaniać życie sprzymierzonego monarchy, który się na ziemi angielskiej znajdował. Ależ cesarz rosyjski opuścił Anglię już dnia 10. Czerwca, a przecież listy otwierano wciąż aż do dnia 20. Czerwca, przejmowano je zatem 10 dni bez żadnego celu.
- 2) W wspomnioném sprawozdaniu kommissyi tajnej wymienieni są po nazwisku trzej wychodźcy polscy, których rządowi angielskiemu jako podejrzanych wystawiono; czwartego nazwisko zamilczano. Owi więc trzej poczytują się za skrzywdzonych, utrzymując, że wszyscy powinni byli być wymienieni, albo żaden. W takowym przypadku nie jest zeszczycem być wymienionym, a nie widzą też słusznej przyczyny uwzględnienia jednego.

3) Obwinieni niesłusznie nadmienają, że ich fałszywi denuncjanci, zamiast odnieść karę, przedstawieni zostali do nagrody i takową istotnie otrzymali, albowiem dano im amnestyą i pieniądze na powrót do Polski.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 21. Maja.

J. C. WW- Wielka Księżna Helena i Jęj dostojne córki, Wielkie księżniczki Marja i Katarzyna Michałówny, wczoraj wyjechały z Warszawy. Udają się przez Kraków do krajów Niemieckich.

J. Książęca Wysokość Książę Emil Hessen-Darmstadt, Feldmarszałek Porucznik, Brat J. Król. W. Wielkiego Księcia Panującego, a stryj J. C. W. N. Wielkiej Księżnej Cesarzownej Marji Alexandrowniej, przybył wczoraj do Warszawy i zajął mieszkanie w pałacu Belwederskim.

Warszawski Ober-Policmajster. JO. Książę Namiestnik Królestwa, z uwagi że dymisjonowani oficerowie i niższe stopnie b. Wojska Polskiego, którzy zostawali w służbie podczas rokoshu, od czasu przywrócenia porządku w kraju, zachowują się spokojnie, i że nie okazało się aby który z nich miał udział w szkodliwych zamiarach złe myślących osób przeciwko rządowi i ogólniej spokojności, wydać raczył polecenie, ażeby przedsiębrane środki przez Władzę Policyjną po uśmierzeniu rokoshu co do tychże wojskowych, uchylone były. W wykonaniu powyższej woli Jego Księżęć Mości, dopełnianie osobistego meldunku przez Oficerów i niższych stopni b. wojska Polskiego w Biurze Warszawskiego ober-policmajstra, z dniem dzisiejszym ustaje, i ciż zwolnieni są od zachowywania formalności, jakie z powodu zostawania w wojsku podczas rewolucji, dopełniać byli dotąd w obowiązku. —

R o s s y a.

Gazeta Powszechna Pruska zawiera następujący rozkaz dzienny, wydany przez Hrabiego Woroncowa, jako naczelnie dowodzącego wojskami Kaukaskimi pod d. 26. Marca w Kerczu:

„Żołnierze korpusu kaukaskiego! Objawszy naczelnie dowództwo nad wojskami w Kaukazie, pośpieszam publicznie przed obydwojnami korpusami poświadczyć, jak wysoko łaskę i zaufanie naszego najmiłostwiejszego Cesarza cennie umiem, jako też i honor być dowódcą wa-

lecznych czynów ojczyzny, z których wspólna matka nasza, Rossya, słusznie tak jest dumna. Lat temu teraz 40, gdy i ja służbę moję wojskową na Kaukazie rozpoczynał i pod sławnym Księciem Zizianoff stał w Elizabetpolu, gdy walczył z walecznym Galiakowem pod Alasanem i Sakatalą, potem znowu z Zizianoffem przy zdobywaniu Imeretyi, następnie pod skwarnem niebem Erywana a w zimie na śnieżystych górach Ossetyi. Już od młodości nauczyłem się i nawykłem podziwiać czyny walecznych wojsk nad Kaukazem. Teraz znowu z wami służyć będę. Będziecie zapewne tymiż samymi, jakimiście niegdyś byli, skoro chodzić będzie o zwalczenie nieposłusznych gorali. Z posłusznymi pokoleniami w pokoju i przyjaźni żyć chcemy. Mieszkańcy Kaukazu powinni was równie kochać i szanować w czasie pokoju, jak obawiać się was w walce, jeżeli do takiej wyzywają. Tak brzmi niezmienny rozkaz naszego najdostojniejszego Imperatora, który jako wierni poddani i sumienni Chrzęścianie ściśle wykonać winniśmy. Nasz najlaskawszy Imperator poczytał oraz stosunki dotyczące stanu jego walecznych wojsk i wyżywienia onego za godne szczególnej swęj uwagi. Żeby w tém nie chybiono, za to ja jestem odpowiedzialnym. Będzie to dla mnie najprzyjemniejszym obowiązkiem, kiedy z służby i z czynów waszych przed monarchą będę mógł składać świadectwo i staraniem nieustannem, abyście to, co się wam należy i co wam łaska Cęsarska przeznaczyła, pobierali i nigdy nie doznawali niedostatku. —

F r a n c y a.

Z Paryża dnia 17. Maja.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych tak mało było deputowanych, że prezydent widział się zmuszonym solwować sessyą na poniedziałek. Na posiedzeniu poniedziałkowym — jeżeli się dostateczna liczba deputowanych zbierze — rostrząsanym dalej będzie projekt do prawa o północnej kolei żelaznej.

Mamy przez Marsylię wiadomości z Algieru z d. 10. Maja; powstanie w górach Dahara całkiem przytłumione; większa część pokoleń Kabylskich poddała się; przepisano im ostry warunki; marabut, który francuzkiego urzędnika na rynku w Milianah zabił, na rozkaz naczelnika pokolenia ścięty został; głowę fanatycznego zbójcy położono u nóg Marszałka Bugeaud. Szarańcza w wielu miejscach Algeryi wielkie zrządziła szkody; obawiają się wybuchu chorób zaraźliwych. Słychać, że posłannik Abdel Kadera przybył do Paryża i już kilkakrotnie od Króla w Neuilly był przyjmowany. Abdel

Kader układa się podobno o warunki, pod jakimi się poddać ma.

Z dnia 18. Maja.

National pochwała politykę Sir R. Peela, ponieważ się niczém od swoich na tolerancyi polegających planach odwieść nie daje. Dziennik *Spór* w powiada w tej mierze: »Wniezione przez rząd angielski środki polegają na zasadzie, już od dawna w Francyi panującej, t. j. na neutralności rządu w przedmiotach wiary. Polegają na zasadach filozofii 18go wieku, które rewolucya z r. 1789. usankcjonowała a które i terazniejszej konstytucyi naszej głównym są warunkiem. Z tych powodów oddajemy wszelką sprawiedliwość owym wnioskom Sir R. Peela, ale pozwalamy sobie oraz przytoczyć tu fakt historyczny, niezaprzeczony, t. j. że środki te zupełną sprawiają rewolucyę w duchu prawodawstwa angielskiego i że zasady te wbrew przeciwnie są tym, na których konstytucya W. Brytanii spoczywa. Nie zapominajmy, że rewolucyę Anglii były religijne, rewolucyę Francyi filozoficzne, że tam zasada protestanckiej przewagi tryumfowała, podczas kiedy u nas równość wszystkich wyznań przed prawem usankcjonowano. Stanowiska owego protestantyzmu angielski teraz się wyrzeka. Rząd, który tam od czasów reformacyi był protestanckim, staje się teraz świeckim lub światowym i zasada francuzka albo raczej zasada socyalna rozłączenia świeckiej i duchownej władzy w ustawodawstwie angielskiem obecnie się przyjmuje.«

Wiadomości z Algieru z dnia 10. donoszą o wyruszeniu ekspedycyi Marszałka Bugeaud przeciw buntowniczym pokoleniom Wareuseris. W dolinach około Orleansville wszystko znówu było spokojne; o pułkowniku St. Arnaud nie miano pewnych wiadomości. Pokolenia Dahary już pismiennie o aman Marszałka prosić miały, ale on im tego odmówił, ponieważ je za powstanie ukarać chce. Około 30 kobiet i mężczyzn zrokozowanych pokoleń było w ręku dowódcy w Orleansville. General Lamoricere miał otrzymać rozkaz, aby operacye swoje na zachodzie rozpoczął. Dnia 1. Maja wyruszył on był w 500 piechoty i 200 strzelców afrykańskich z obozu Sidi Bel-Abbas aby zbuntowane pokolenia Sdamas podbić. Na parostatku »Phare« młody Marokańczyk posłaniu Cesarza, z listami do Gener. Delarnike i do Marszałka do Algieru przybył; posłaniem tym jest Od-Mohammed Ben Hattal, podrzędny urzędnik Kaida Uszdy, który miał udział w układach. Ma on przy sobie znaczne summy pieniężne.

— Królewska rodzina udala się w czwartek z Neuilly do palacu Trianon, dokąd także przybyli z Paryża Wielki Xiążę Sasko-wajmarski i Xiężna orleańska. Pierwszy oglądał zrana palac i ogrody wersalskie. W palacu Trianon dało obiad, a na wieczor widowisko sceniczne, t. j. członkowie opery komicznej odegrali sztukę pod tytułem: »Dezterter.« Po skończonem widowisku powróciła rodzina królewska z swoim gościem do Neuilly.

Konstytucyonista mówi, że spór pomiędzy Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi ukończy się na notach dyplomatycznych, albowiem Meksyk strzedz się zapewne będzie rozpoczęcia wojny z Stanami Zjednoczonymi. Ma on wprawdzie wielu generałów, ale mu zbywa na wszystkim do prowadzenia wojny. Całe wojsko meksykańskie nie podałoby jednemu europejskiemu pułkowi, a Santana w 7000 ludzi pobitym został pod San Jacinto od 800 Texańczyków. Cóżby się stało z wojskiem meksykańskiem, gdyby stanęło naprzeciw 15,000 do 20,000 strzelców z dolin Mississippi, którzy najlepsze wojska angielskie pobili? Anglia też strzedz się będzie pobudzać Meksyk do wojny przeciw Stanom Zjednoczonym, ograniczy ona się na utrzymaniu, ile tylko będzie można, niepodległości Texas.

Królowa hiszpańska Marya Krystyna nie zaniedbała wspaniałego hotelu swego w ulicy Courcelles; sądzą przeto, że w ciągu lata bieżącego, zjedzie do Paryża na kilka tygodni. List z Tuluzy z dnia 11. potwierdza wiadomość o niezwłocznym wyjeździe generała Delarue do Tangeru; fregata parowa odebrała rozkaz przewiezienia go na wybrzeża marokańskie. Konstytucyonista powiada, że Kaid Uszdy nie dozwolił, aby Horacy Vernet pobojuwisko pod Isly zwiedził, chociaż artysta ofiarował mu 12,000 franków, gdyby na to przystał. Cesarz marokański bowiem zakazał, aby żaden Europejczyk nogą na ziemię marokańską nie stąpił. Mówią także, iż poseł marokański, który z kommissarzem francuzkim, generałem Delarue, traktat graniczny zawarł, za powrotem swoim do Fez, wtrąconym został na rozkaz cesarza do więzienia, ponieważ pełnomocnictwo dane sobie przestąpił i wszystko podług życzenia Francyi załatwił.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Maja.

Mała gazeta *The Satirist* pisze: Ludzie dziwią się, co Książę Albrecht, dostojny małżonek Królowej, z swemi 30,000 funt. szt. ro-

cznego apanażu robi, ile że jako dowódzca kilku pułków, jako gubernator kilku zamków, jako nadłowczy niejakich okręgów łowieckich jeszcze prócz tego jakie 15,000 funt. rocznie pobiera. Książę ma życie zupełnie bezpłatne u swojej małżonki, upłaca tylko swoją służbę dworską i niekiedy — ale rzadko — 5 funt. podpisuje na cele dobroczynne. Konie jego żywią się w stajniach Królowej w Windsorze i w palacu Buckingham a jego psy mają wolne utrzymanie z psami Królowej w palacu Windsorskim. Otoż może nie wiadomo czytelnikom naszym, że Książę wielkim dziedzicem dóbr zostać pragnie i wszelkie pieniądze, których nie umieszcza za granicą, obraca na zakupowanie dóbr w kraju. —

Przemysł miasta Manchester dziś jest, jak się zdaje, w stopniu najwyższego rozwinięcia. — Widzimy w sprawozdaniu ministerjum handlu (z powodu kolei żelaznej mającej się założyć w Lancashire), że w okręgu tego miasta w odległości 15—20 mil ang. skoncentrowało się przeszło 1,500,000 ludzi, którzy wszyscy w sposób pośredni lub bezpośredni żyją z tamecznych fabryk bawełny. Niezmierna masa bawełny, sprowadzonej do Anglii (w r. 1843. wynosiła ona 528 mil. funt.; w 1844. zaś 646,874,816 funt.), w tém mieście głównie się wyrabia; na maszynach przędzona, tkana, wyblachowana i wydrukowana w nader krótkim czasie znowu się po wszystkich stronach świata rozchodzi. — Wywóz wyrobów bawełnianych w roku 1843. ostatnim, z którego mamy szczegółowe podania wynosił: — Białych albo nie blachowanych towarów bawełnianych 562,575,105 jardów, wartość 8,024,287 ft. szt. Drukowanych albo farbowanych 346,065,000 jardów: wartość 7,144,177 funt. szt. — Pończoch i innych drobnych towarów za 1,085,586 zaft. szt. 3 mil. — Nici wszelkiego rodzaju 140,321,186 za funt. szterlingów 7,093,971. Co razem stanowi wartość ogólną 23,448,971 funt. szt. — Większa część tych towarów wyrabia się w okręgu rzeczonym Lancashire. — Jakkolwiek podobna produkcja jest niesłychana, nie można jednakże przypuszczać, by ona już doszła do najwyższego stopnia. Owszem co rok zaprowadzają tutaj jakieś ulepszenie w maszynach lub w fabrykacji. Skutkiem tego, coraz bardziej i coraz więcej wyrabiają, coraz taniej i coraz gorliwiej pracują, a ta gałąź przemysłu coraz bardziej wzrasta, na czem cały okręg Lancashire niezmiernie zyskuje, bo ona w przeciągu 43 lat powiększyła w trojnásób jego ludność i siłę produkcyjną.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 12. Maja.

Depesze od pana Castillo y Ayensa z Rzymu z dnia 28. Kwietnia donoszą o nastąpieniu dnia tego podpisaniu konkordatu, polegającego na zasadzie uznania królowej Izabelli II. prawną królową Hiszpanii i na zasadzie ważności przedaży dóbr narodowych.

A u s t r y a.

Gazeta wiedeńska pisze: Stany Królestwa czeskiego uchwały, (jakeśmy to już dawniej wspominali) na ostatnim sejmie, wysłać z pośród siebie deputacyą z 14 członków złożoną do Wiednia. Tę więc deputacyę cesarz dnia 7. Maja uroczystie przyjmował. Naczelnym szambelan państwa, hrabia Józef Maciej de Thun miał przy téj sposobności mowę do cesarza. Stany wyjawiały w niej życzenie, aby cesarz raczył zaszczycić Czechy swą przytomnością w dzień uroczystego otworzenia kolei żelaznej z Olomuńca do Pragi i dziękują cesarzowi za dobrodziejstwo, które tak na Czechy spłynęło w skutek skrócenia czasu służby woj-skowej, jako też za ową prawdziwie cesarską zapomówkę udzieloną po nieszczęsnej powodzi. Mowa kończy się temi słowy: Racz Wasza Cesarska Mość przyjąć ojcowską łaskawością wyraz najczulszej wdzięczności jako też błogosławieństwa ludu, który tak jest szczęśliwym pod berłem Austrii i dozwolić jak najdobroliwiej, aby jak najuniżeńsze stany przyjęły z radosnem sercem te nowe dowody łaski cesarskiej, aby swemu kochanemu królowi powtórzyć obietnicę jak najstalszej wierności i posłuszeństwa, wraz z świętem zaręczeniem, że jak najgorętsze życzenie ożywia stany czeskie, by szczytne powołanie swoje z całą dokładnością wypełnić mogły, a wspierane od W. C. Mości w swych ustawami ustalonych prawach, używać ich mogli, pozostając w ścisłej wierności poddanych, wedle obowiązków swoich na dobro ojczyzny nie mięszając do obrad swoich pokątnych kwestyi lub dysput o zasady, co by tylko mogło smutkiem napelnąć tak wiernie posłuszne stany, które zawsze będą gotowe poświęcić swój dobytek i krew swoją za dobro króla i najjaśniejszego cesarskiego domu. Z tém wzniosłem uczuciem i z zupełnem zaufaniem w sprawiedliwość i nieustającą łaskę JCM., która jest najpiękniejszym palladium dla ludów austriackich, pozwoliły sobie najwierniejsze stany Królestwa czeskiego powierzyć wybranej deputacyi niektóre życzenia tyczące się dobra ogólnego, jako też utrzymania przywilejów praw i wolności stanów. Zawierają je papiery sejm-

mowe, które nam zaszczyt złożyć z najgłębszą czolobitnością u stóp W. C. Mości. Stany poleciły deputacyi, aby powody opierające się na stosunkach spraw w obszerniejszym wywodzie przelożyła jak najuniższej wysokości W. C. Mości. Lecz ponieważ nie możemy się odważyć na to, aby zajmować tak drogie chwile W. C. Mości, poświęcone szczęściu całego Cesarstwa, przeto prosim jak najuniżenie w imieniu stanów: abyś W. C. Mość raczyła nam jak najlaskawiej wyznaczyć osobnych komisarzy rządowych, którymybysmy ustnie potrzebnych objaśnień i uzasadnień do poparcia życzeń stanów udzielić byli w stanie.» Cesarz odpowiedział w te słowa: Przyjmuję z ukontentowaniem wyrazy uczucia i wdzięczności wiernych stanów Mego królestwa czeskiego, cieszy mnie to zaś szczególnie, że mogę ponowić temu krajowi dowody ciągłego starania mego około jego dobra. Choćby mi było nader przyjemnie korzystać z czasu przez Was wyrażonego do odwiedzenia Czech, niejestem jednakże obecnie w stanie dania w tym względzie stanowczej odpowiedzi. Wyznaczę ludzi, do których będziecie się mogli udać i złożyć im wyrazy życzeń waszych.»

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Londynu, dnia 14. Maja.

Parostatek »Caledonia« przybył dzisiaj do Liverpoola z Newyorku z nowszemi nieco wiadomościami, które aż dn. 30. Kwiet. dochodzą. Stosunki z Anglią z przyczyny kwestyi oregońskiej i z Meksykiem co do połączenia Texasu były jeszcze głównemi przedmiotami, które zajmowały uwagę publiczności całej w Stanach Zjednoczonych. Co się tyczy pierwszego nieustalo wprawdzie jeszcze rozjaśnienie niektórych dzienników przeciw Anglii, wywołane przez oświadczenia lorda Aberdeen i Sir Rob. Peela, lecz w ogóle szerzy się coraz bardziej między ludem amerykańskim to przekonanie, że przyjazne załatwienie tego sporu zapomocą ugody i podziału kraju tego, będzie najzyskowniejszem dla obydwóch narodów. Co gabinet myśli, to jeszcze niebyło wiadomem, chociaż wielkie widać życie w departamencie państwa, p. Buchanan miewa częste narady z prezydentem i panem Packenham posłem angielskim. Globe, dziennik wychodzący w Waszyngtonie, który ma być powiernikiem nowego rządu, umieścił niedawno artykuł bardzo dumny i nadęty, w którym ogłasza, że stanowisko przyjęte w kwestyi oregońskiej jest zupełnie fałszywem i uniewinnia słowa prezydenta w jego wstępny okólniku. — »Anglia,« mówi

Globe, »chce nas przymusić albo do wojny, albo do zrzeczenia się wszystkich naszych pretensyi do kraju oregońskiego. Jedyńm sposobem uniknięcia tego jest niezmiennie obstawanie prezydenta przy zgłoskach niejako i ducha swego wstępnego okólnika. Naród wspierać go w tém będzie, gdyż chociaż podoba się ministrom angielskim miotać pociski swoje na p. Polka, niepowinniśmy wszakże zapomnieć o tem, że izba reprezentantów niezmierną większością potwierdziła i uświęciła jego zamiary.« Tymczasem Kurjer Nowego - Yorku i Enquirer dodają wyjaśniając ten artykuł: »Możnaby myśleć podług tego, że stronnictwo panujące byłoby gotowem, wystawiając się nawet na konieczność wojny, niezrzec się swych roszczeń do kraju oregońskiego. Ale sądzim, że naród niezezwoi na takowe postępowanie. Kwestya ta najstósowniej rozstrzygnie się przez polubownego sędziego. Jeśli mamy niesłuszność po sobie, niepowinniśmy przy niej obstawać. Sądzymy, że jeśli Anglia zaproponuje dobrowolną ugodę, wtedy przyjąć ją trzeba i że kraj cały niebędzie chciał rozpoczynać wojny niedoświadczwszy wprzód wszelkich honorowych środków, aby jej uniknąć.«

Rozmaite wiadomości.

Poznań, d. 26. Maja. — Pośpieszamy miłą zapewne publiczności naszej zwiastować nowinę, iż towarzystwo Krakowskie aktorów polskich do miasta naszego przybyło i od Środy d. 28. m. b. na teatrze tutejszym przedstawienia swe dawać zacznie. Nie potrzebujemy tu zachwalać i zalecać nieznanym artystów; owszem na jak wysokiem stanowisku sztuki grono to aktorów i aktorek stanęło i jak nawet wykwintniejszych znawców zadawałniać potrafi, o tem sami przeszłego roku przekonać się mogliśmy. Zapewne więc z uprzejmym udziałem szanowna publiczność artystów ziomków przyjąć raczy i stałemi względami wspierać i zaszczycać ich nie omieszką. Dodajemy tu tylko, że na repertoarze Pana Pfeifra są najnowsze utwory oryginalne Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Przeczdzickiego i t. d. Fabrykant Korzeniowskiego i odludek Fredra pierwszą będą reprezentacją. —

(Nadesłano.)

Z Szremu. — W dniu 18. b. mies., przy schyłku roku istnienia Domu ochrony w Szremie zdała Opieka Domu ochrony na walnem zebraniu sprawę z dotychczasowych działań swoich,

a wieczorem odbył się koncert na dobro instytutu. Z sprawozdania okazuje się, że w średnicy 30 dzieci dziennie miało pomieszczenie w domu ochrony wraz z śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem, i że takowe otrzymały odzież zimową. — W treściwych i czułych wyrazach złożył dyrygujący podziękowanie damom, które tutaj instytut ten wywołały i wszystkim, którzy przyszli w pomoc przy wykonaniu zamiaru tego, a zarazem wezwał przytomnych, aby i nadal pomocy swojej nie odmawiali. Radosną rzeczą było widzieć w przytomnych zadowolenie z postępów, jakie uczynił dom ochrony Szremski i ochoczą gotowość do ponoszenia dalszych ofiar. — Zaiste kto widział działki te dawniej wynędzniałe, a teraz schłodne, zdrowe i choże; kto zważy, na wiele zgorszeń nie patrzał, a wiele dobrego w ich młodzieńcze serce zaszczerpionem zostało, ten o zbawiennym wpływie instytutu wątpić nie będzie. Cześć więc wszystkim, którym dom ochrony Szremski utworzenie swoje i postęp zawdzięcza, cześć mianowicie osobom, które poświęcając ludzkości zdolności muzyczne daniem koncertu teraz do ustalenia domu ochrony, jak rok temu do jego utworzenia się tak znacznie się przyczyniły.

Usamowolnienie kobiet zdaje się bardziej a bardziej postępować w Ameryce. Niedawno temu obrano tam po różnych miastach trzy kobiety — sędziami pokoju. To coś więcej jak w Niemczech kobieta organistą.

Gazeta Wiejska „Dorfzeitung“ mająca niepospolity fundusz trafne go dowcipu na usługi, powiedziała ongi, iż nowemu ruchowi kościelnemu w Niemczech niedostaje dwóch rzeczy: 1mo) głowy i 2do) głowy.

Gruchnła pogłoska, że i Meyerbeer chce, jak Mendelsohn uczynił, rzec się swęj posady w Berlinie i że w jego miejsce wstąpi Donizetti. Ostatni jest podobno w rzeczy samej do Berlina powołany, ale tylko aby tam wystawił swą operę: „Dom Sebastian“ i to może dało powód do owej pogłoski.

Z rozpoczęciem znowu żeglugi zaczęły się na nowo i wynosiny Niemców do północnej Ameryki, która wciąż cudzoziemców do siebie przynęca. Wedle ogłoszonych wykazów statystycznych przyjąć można, iż teraz rocznie 160,000 — 200,000 dusz z zagranicy nanowo tam się zgromadza. Z tych wypadu jakie 100,000 na Anglię i Irlandję, około 50,000 na Niemcy, reszta na Francję i inne kraje średniej Europy. Pochodzi to z stwierdzonego już doświadczenia, iż tysiące ludzi nietylko zna-

lazło w Ameryce chleb z pracy rąk swoich, ale też dorobilo się znacznych majątków, a to zachęca, zwłaszcza przy czarownej sile instytucyj demokratycznych, równości praw dla wszystkich, zupełnej wolności dla każdego wyznania religijnego, powoływania wszystkich obywateli do jednakowych honorów i zaszczytów, równie jak do jednakowych mozołów i ciężarów. Przeczycie niemożna, iż wynoszenie się do Ameryki przynosi pojedynczym osobom korzyści, które z wielorakiemi klęskami w Niemczech w rażącej zostają sprzeczności. Przyznać nadto należy, iż dotąd żadna inna wędrowka lepszych nienastręcza korzyści, azatem jęj jako powabniejszej nastręczać niemożna. Pisarz poświęconego temu przedmiotowi artykułu w gazecie Voss'a zwracając uwagę na smutne z tego wynoszenia się Niemców skutki dla ojczyzny Niemieckiej, powiada i dowodzi, iż przez przesiedlenie się n. p. w roku zeszłym 40,000 Niemców do Ameryki, przypawily Stany Zjednoczone kraj niemiecki w tym jednym roku o siłę roboczą wartości 40 millionów Talarów, i mniema, iż rządy związku celnego, acz nie mogąc tamować szczęścia pojedynczego człowieka, powinny się szczerze zastanowić nad rzeczą, zgubnemi dla krajów niemieckich następnościami grozącą, a może dotychczas nietylce cenioną, ile natura jęj wymaga.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Ciołkowo w pow. Krob-
skim, oszacowane na 30,516 Tal. 8 sgr. 10 fen.
mają być

dnia 15. Września 1845.

przed południem o godz. 10tej w miejscu zwy-
kłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warun-
kami przejrane być mogą w właściwem biurze
Sądu naszego.

Wierzyciele z pobytu niewiadomi: Konstan-
cya z Błociszewskich zameżna Błociszewska,
Maryanna z Gliszczyńskich Sztemborska, Woj-
ciech Gliszczyński, Franciszka z Błociszewskich
Gliszczyńska, Konstancya z Błociszewskich Ja-
skulska, Antonina Błociszewska, Mateusz Bło-
ciszewski, Filip Mossessyno i Izrael Markus
Ries, oraz Stanisław Błociszewski z zamieszka-
nia niewiadomy, na którego tytuł possessyi w
księdze hipotecznej zapisanym jest, zapozywają
się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 5. Lutego 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału Igo.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu,
Wydziału I.

Dobra ziemskie w powiecie Krob-
skim, położone, rodzeństwa Bojanowskich dziedziczne:

- 1) Chwałkowo wraz z Wielkim Włostowem przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 63,458 Tal. 16 sgr. 4 fen.;
- 2) Mały Włostów, sądownie oszacowane na 20,272 Tal. 10 sgr. i 9 fen., mają być celem uczynienia działów w drodze koniecznej hubhastacyi sprzedane.

Termin licytacyjny został na dzień 4 Grudnia r. b. przed Ur. de Rege Assessorem Sądu Nadziemińskiego w naszej sali instrukcyjnej wyznaczonym.

Warunki kupna, taxa i wykaz hipoteczny w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 13. Maja 1845.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że kupiec Fryderyk Winkler i Panna Barbara Griffig z Zdunów, kontraktem przedślubnym z dnia 16. Maja 1845. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

w Krotoszynie dnia 16. Maja 1845.

Krók Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Posiedzicieli listów zastawnych W. X. Poznańskiego. zawiadamiamy niniejszem, iż losowanie listów zastawnych 4. i 3½-procentowych w terminie Bożego Narodzenia 1845. r. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się w dniach 4. i 5. Czerwca r. b. i że spis wylosowanych listów zastawnych dnia 6. tegoż miesiąca w lokalu naszym urzędowym, dnia trzeciego zaś po losowaniu na giełdzie Berlińskiej i Wrocławskiej wywieszonym będzie, a to aż do ogłoszenia ich przez pisma publiczne.

Poznań, dnia 21. Maja 1845.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OGŁOSZENIE.

W Królestwie Polskiem są do nabycia od Banku polskiego znakomite dobra ziemskie Lubartów zwane, w Gubernii i powiecie Lubelskim położone, składające się z dwóch miast Lubartów i Firley, 20 folwarków i 37 wsi zarobnych, mające ludności 13,000 dusz, a rozległości 2127 włók miary Chełmińskiej, na których jest 900 włók lasu a 77 włók łąk. Rzeka spławna Wieprz płynie przez całe dobra i o 7 mil wpada do Wisły.

Jest w nich 4 gorzelnie, jeden browar piwny, pięć młynów wodnych, jeden wietrzny, jeden tartak angielski, oraz dwa nienależące do dobr oddzielne zakłady fabryczne fajansu i stali, zatrudniające kilkaset robotników.

W mieście Lubartowie jest na mieszkanie dla właściciela piękny pałac z obszernym ogrodem angielskim.

Mający chęć kupna poinformować się mogą o warunkach w Warszawie w Banku polskim, który im ułatwień w wypłacie szacunku nie odmówi.

OBWIESZCZENIE.

Kamienica na St. Marcinie tu w Poznaniu w okolicy gdzie dla kolei żelaznej zajazd ma być założony, położona, jest z wolnej ręki do nabycia. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u Pana A. Remus na Szerokiej ulicy Nr. 6.

Młyn mój w Promnie pod Powiedziskami, 2 mile od Poznania, mający gruntu ornego 150 mórg I. i II. klasy i 50 mórg pięknych łąk i swój opał, jestem w chęci sprzedać z wolnej ręki. Czyszu z młyna i z gruntu 60 Tal. rocznie. Młyn i budynki w dobrym stanie. Trzcinę do sprzedania rocznie jest najmniej 10 kóp.

Antoni Kosmowski.

Z powodu zmiany w gospodarstwie stoją na Dominium Golencinie, o pół mili drogi od Poznania, w celu wyprzedania 187 pełnozębnych, 83 czteroletnich, 52 trzyletnich, 62 dwuletnich i 104 jednoletnich maciorek: 62 2-letnich i 90 jednoletnich skopów; tudzież z jagniąt 116 maciorek, 126 baranków, i pięć baranów czyli tryków; w ogóle sztuk 887. Stado jest zupełnie zdrowe. Wełna zostawała od trzech lat jednemu i temu samemu fabrykantowi sprzedawaną i roku zeszłego Tal. 62½ była opłaconą.

Odbieranie owiec ma nastąpić po strzyżce, zresztą też do Sgo Jana r. b. może być odroczone.

6 Talarów nagrody.

Wyżeł mój, cały brunatny, silnej budowy, więcej długo-jak gładkowłosy, z tylnej strony lewego klapoucha, znaczne wcięcie w skutek dawniejszego skaleczenia, został mi ukradziony. Ten, co mi psa tego odda, lub tak wskaże, iż go odbiorę, dostanie odemnie powyższą nagrodę. Obwieszczenie to służy zarazem za przestrożę, aby go nikt niekupił.

Poznań, dnia 26. Maja 1845.

Karól Scholtz, w rynku No. 92.

Młodzieniec, wiadomości szkolne posiadający, może mieć miejsce w cukierni u J. Freundt.

Pierwszą nadsłelkę świeżego tegorocznego porteru otrzymali

Bracia Andersch.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
18. Maja.	+ 4,2°	+ 8,8°	27" 8,2"	Zachodni
19. "	+ 4,0°	+ 10,0°	27" 8,4"	dito
20. "	+ 4,5°	+ 11,2°	27" 8,5"	dito
21. "	+ 4,8°	+ 12,3°	27" 9,0"	Póln. z.
22. "	+ 4,0°	+ 13,0°	27" 10,6"	Póln. w.
23. "	+ 6,2°	+ 15,8°	27" 11,0"	Póln.póln.w
24. "	+ 8,0°	+ 17,2°	27" 11,3"	dito

Ceny targowe

w mieście

POZNANIU.

Dnia 23. Maja, 1845. r.

	od		do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	
Pszeniczy szefel	1 14	—	1 16
Zyta . dt.	1 7	—	1 10
Jęczmienia dt.	— 26	—	1 1
Owsa . dt.	— 24	—	26
Tatarki . dt.	1 10	—	1 10
Grochu . dt.	1 12	—	1 14
Ziemiaków dt.	— 13	—	14
Siana cetnar	1 2	—	1 3
Słomykopa	7 27	6 8	5
Masła garniec	1 15	—	1 22